

**Robert Trafny**

**Uśmiech w galarecie**

**VI**



Niniejszy e-book pochodzi ze strony [www.chomikuj.pl/e-Darmo](http://www.chomikuj.pl/e-Darmo)

Licencja: Creative Commons BY-NC-SA 3.0 PL

**Internet 2016-2017**

I



# Apel do poetów bez hamulca

*Po konfrontacjach poetyckich w Prudniku.*

Dzieci Kaliope!

Panteizm druku wykrwawił się  
w czasach C.K., a wy co?  
Ciagle w nadziei na powrót niemożliwego.  
Komuno wróć!- chciałoby się zawołać.

\*

Poeci!

Bierzcie przykład ze starożytnych.  
Czemu ich myśli są ponadczasowe?  
Krótkie, ale treściwe?  
Ponieważ mieli dużo czasu  
na zastanawianie się-  
każde bowiem słowo  
musieli wykuwać w kamieniu;  
  
wam też to radzę.

## Autoironia

Grzywiaste ściany rąk,  
ud, pleców aż do ziemi...  
Tors- zwykła rzecz,  
palce i łydki- owszem też!

\*

Oczy ze strachem patrzą  
na otwierający się Sezam:  
na języku chyba nie?!  
Oczywiście!

\*

Wieczorową porą w lustrze  
straszyć zaczyna jegomość.  
--Grzywacz?  
Nie. To tylko ja.

## **Toto-lotto**

Jedna wyżej, jedna niżej,  
jak nie z boku, to po skosie,  
trafić czysto nikt nie może.

Jak już trafi to nie wyśle,  
bo zapomniał, bo nie myślał...  
Czy teraz warto? Oczywiście!  
Jutro puści już na pewno.  
A gdy przyjdzie losowanie:

Jedna wyżej, jedna niżej,  
jak nie z boku, to po skosie...

## **Babcia à la judasz**

Buzia rozciągnięta  
wypukłościami szklanej kuli  
niepodobna wcale do twarzy  
rozpromieniła moje oko.

Oto kurz pomiędzy szybkami

przyprawił babcię o zarost.  
Rozpalony do czerwoności nos  
to się kurczy, to nadyma;  
głowa chwieje się,  
wciąż ucieka z kadru...

buzia niepodobna do twarzy  
puka do mych drzwi.

## **Epitafium**

*W hołdzie truizmowi*

Umarł nieborak.

Umarł nagle.

A jeszcze 15 minut  
przed śmiercią żył,  
tańczył i śpiewał.

Gdyby żył  
nie pochowałiby go,

nie zamknęli w trumnie.

Umarł.

Umarł nieborak.

Umarł  
i już nie żyje.

## **Poessia macaroniae**

Lelum polelum  
Fistum pofistum  
Być pesymistum.

Chochołum muzykum  
Odollama chłopczykum.  
Hocus pocus  
Tontus talontus:  
Ogrodum Armidum  
Wszystcy vidum.

Fugas chrustas  
Homunkulas!  
Litterae non erubescunt.

Homo homini  
Panta rhei-  
A ja hej!

### **Sługa jakich wielu**

W pokornej pozie sługi  
idzie za swym panem, dobroczyńcą  
i w odezwaniach wysoce łagodnych  
spełnia jego życzenia:

„Tak proszę pana”,

„W tej chwili najjaśniejszy panie...”

I w chwilach wolnych od posługi  
którymś kątem się wymyka, korytarzem,  
czy schodami, byle drzwiami, salonami...

Nikt nie widzi? Nikt nie słyszy?



W barenk się zagłębia,  
w mocodawcy kapciach i szlafroku,  
mój amoku!, mój amoku!

\*

Dzwonek bije: pan już idzie.  
Wzywa sługę hen z oddali,  
by mu kapcie i cygaro  
po kąpieli przygotowano.

Z uniżeniem godnym pana  
zaraz też się pojawia,  
by mu służyć jak najlepiej:  
„Tak proszę pana”,  
„W tej chwili najjaśniejszy panie...”

A gdy wieczór przyjdzie, noc nastanie,  
pan na spoczynek się udaje  
i odprawia sługę w końcu,  
mój zającu!, mój zającu!

Krętą drogą komnat licznych  
uwolniony się przedziera, byle cicho,  
byle szybko służyć pani jak najdłużej,  
a gdy dotrze już zziąjany, światło gasi  
momentalnie i szepcze cicho, jak najciszej:

„Tak proszę pani”,  
„W tej chwili...”

\*\*\*

W pewnym mieście, w pewnym domu  
za zrzędzeniem losu spotkało się  
w szybie kominowym trzech jegomościów.

Pierwszy, jak smoła czarne miał ubranie  
i zszedł najniżej, gdzie najlepsze grzanie.  
Drugi w czerwone ubrał się pielesze  
a za sobą pełny worek wlecze.  
Trzeci pstrokate wybrał łachy  
i pusty worek nieco kubłaty.

Gdy ten pierwszy już się ogrzał  
drugi sprawił, że tak został.  
Cały zaczopował się grubasek,  
z góry tobolek nos mu gniecie:  
nie ma rady- trzeba tamtemu  
usiąść na grzbiecie.

-Ktoś ty?!- pierwszy się wystraszył,  
gdy mu tamten okrakiem wtargnąć raczył-

Czy to zjawą, czy to zmora?  
Hej! To mój komin, moja rola!  
Dokąd bracie w taką porę?  
Dziś są glorie, dziś są święta,  
czy twoja pamięć nie pamięta?

-Ależ owszem, jak najbardziej-  
mówi drugi coraz bardziej-  
Dziś są glorie, dziś są święta  
tam na dole śpią dziecięta.  
Ja tu do nich, jak na skrzydłach  
moc prezentów im przywiozłem.  
Ja Mikołaj, święte ręce  
hende hoch- do góry ręce!  
A ktoś ty?! Mówże zaraz,  
bo cię zdmuchnę pistoletem na gaz.

-Ja kominiarz, pan tego miejsca.  
Mam użyć swego lejca?  
Nie strasz tak więcej  
tylko złaż ze mnie czym prędzej.

Wtem trzeci z góry naparł,  
zablokował tych co niżej  
i grzecznie prosi:  
„Ciszej panowie, ciszej”.

A ten to kto?!- Wzburzył się pierwszy  
całkiem już zgnieciony- Czy pan wie,

kim jest mąż mojej żony?

Ależ kochanieńki, mało ważne,  
nie drzyj się pan tylko, nic więcej.  
Jak się zbudzą interesu dziś nie będzie.  
Widzisz ten worek? On jest pusty.  
Jam złodziejskie jest nasienie,  
kradnę, grabię cudze mienie.

-Worka widzieć nie widzę,  
ten nade mną mi zasłania.  
Panie! Łap pan tego drania!  
Łap złodzieja i grabieżcę,  
nic straconego jeszcze!  
Ale tego już nie było.  
Razem z prezentami się ulotnił.  
Grubas wciąż napierał cielskiem,  
na lekkim ogniu kominiarza podduszał  
worek z prezentami puścić musiał.  
Nie miał siły dłużej walczyć  
uwięziony w wąskiej klitce;  
chciał uwolnić się spod jarzma,  
bo świt w komin już dawno zajrzał.

Będzie wstyd, będzie hańba,  
wiara w Mikołaja jest zachwiana,  
jak dzieci prezenty sprawdzą z rana!

Co łóżeczko wisi skarpeta,

a w skarpecie węgielek się żarzy.  
Czasem dzieciom tak się zdarzy:  
zamiast Mikołaja mają św. Kominiarza!

\*\*\*

Na jadowitej węża drodze  
podróżnik stanął mocno zaspany.  
Ledwo wąż ślepią podniósł do góry  
patrzy: patrzeć już nie może.  
Coś mu ciężko się zrobiło,  
w głowie ciemno i ponuro  
i jakby bardziej się rozpląszczył.

Deszczu nie ma, woda leci-  
dziwi się gad zdeptany-  
jakieś szambko lub bidecik,  
bo smrodzik dobrze znany.

Żeby tylko mógł ukąsić-  
myśli zrozpaczone zwierzę-  
dziabnąć lekko nade wszystko,  
ale jak tu walczyć w takim gnoju,

kiedy przydeptano głowu moju.  
Innej broni nie posiadam,  
bronić się nie mogę,  
może zacznę ćwiczyć jogę?

I tak ćwiczył wieczór cały,  
zadumany, zdeptany, w międzyczasie  
grunt osuszyć się już zdołał,  
znikły wszelkie ciemności  
i los wężowi rękę podał.

Wyruszył więc śladem swego wroga,  
znalazł go zresztą niebawem,  
jak spał po udanem zabawem.  
Cichuteńko, z lekka mała,  
wokół twarzy się owinał,  
tak dla zemsty za te krzywdy,  
co doświadczył na swym grzbiecie  
zęby ścisnął, resztę zwolnił  
a co było dalej- sami pewnie wiecie.

## Relacja Ziętka Samochwalca

Halo!, halo! Co się dzieje?  
Proszę Państwa, nie do wiary:  
ledwo siatkarze wyszli na parkiet  
a tu goool! Gooool! Proszę Państwa!  
Gooool! Grzegorz Lato!

Jak tylko otrzymał piłkę od partnera  
szybkim zwodem ominął blokujących go  
siatkarzy drużyny przeciwnej  
i w pięknym stylu wyskoczył w górę  
umieszczając piłkę w koszu.

Gdy znalazł się w powietrzu  
otworzył zgrabnym ruchem spadochron,  
lecz silny wiatr uniemożliwia lotniarzom  
stabilny lot balonem, a co dopiero mówić  
o umieszczeniu kosza w wyznaczonym  
miejscu.

Jednak trafić do dołka z takiej odległości,  
pomimo kasku i ochraniaczy to jest sztuka.  
Dobry kij nie wystarczy, dochodzą jeszcze  
łyżwy i wściekłe ataki przeciwnika,  
ale w jeździe figurowej na lodzie  
często już się tak zdarzało,  
że nie wyróżniający się wcześniej skoczkowie  
mając dobry wiatr bili rekordy skoczni.

I oto proszę Państwa ostatnie okrążenie,  
sztafeta wychodzi już na prostą,  
biegacze dwoją się i troją, by wykorzystać  
ostatnie metry, ale sypiący się żużel  
spod kół krosowców przed nimi  
skutecznie uniemożliwia im rzut oszczepem  
w stylu dowolnym. Przypominamy jednak,  
że w stylu motylkowym, w wadze koguciej  
nasi hokeiści byli nie do pokonania.

Akrobacje w powietrzu, jakie wykonały  
ich maszyny odebrały mowę najlepszym  
szachistom. Naprawdę nikt nie mógł się  
z nimi równać, w tej walce kogutów,  
wyścigów psów, corridzie i jakoś to idzie,  
w chodzie klasycznym przez płotki  
i w skoku w wzwyż w objęciach słodkiej  
idiotki.

Na tym kończy się relacja Ziętka Samochwalca  
zakładu psychiatrycznego stałego bywalca.  
Hej!



Jeżeli podoba Ci się ta książka, wesprzyj finansowo Autora.  
Sam ustal wysokość datku. (patrz szczegóły na końcu książki)







## „No właśnie”

*Szkic krytyczny*

Nad lodówką krąży smutek,  
jęczy i biada:  
jak bez dzemu oszołomić gada?

- Kopnij w krocze- rzecze baba-  
jego trzeba właśnie tak...  
Chcesz, to mu przyłożę.  
Niewielka to zemsta  
za szpitalne łożę.

Patrz, jaką zaraz dostanie chandrę,  
gdy puszczę w jego stronę bąka.  
Nie pomoże mu nic,  
ni wóda, ni golonka.

\*

Zza lodówki wystają se nóżki,  
oszołoma nóżki jak kopciuszki;  
jeden bąk wystarczył,  
by powalić gospodarza,  
teraz dopiero napijmy się wódki

nie róbmy sobie zatwardzenia  
satyrem małego natchnienia.

\*\*\*

Kochać-  
jak to łatwo wybełkotać.  
Szlochać,  
i nie mówić już nic.

\*

Bo, gdy miłość  
bierze cię na litość,  
uczucia będą coraz większym  
chłodem wiały ( bziały )...

\*

Bo miłość mojej miłej  
w końcu i tak zmizerniała-  
  
mizeria nad mizერიami  
nic więcej.

\*\*\*

Bije Kuba Jakuba,  
Jakub Michała.  
Bijesz ty, biję ja  
do samego rana.

\*

A kto zęba nie wybije  
tego w kołomyje  
łupu-cupu, łupu-cupu  
niech coś w końcu wybije.

\*\*\*

Gość w dąb  
a dąb jemu w ząb.

\*\*\*

Gość w dom,  
gwóźdź w dom.

\*\*\*

-Co mam począć,  
skoro świat zszedł na psy?  
-Schowaj się do budy.

## **Zagadka**

-Czym się różni  
onuca od skarpetki?  
-Smrodem.

## **Przysięga wojskowa**

Przysięgam bronić ojczyzny  
wmanewrowanej w wojnę  
przez polityków.

Przysięgam wykonywać rozkazy  
wszystkich nieudaczników  
wyższych stopniem ode mnie.

Przysięgam być mięsem armatnim  
i w razie potrzeby  
bez sprzeciwu pójść na rzeź.

Tak mi dopomóż kulka w łeb  
dla dezertarów.

## **Bajka poplątana**

Śpiąca Królewna Śniegu,  
która legła na latającym dywanie

ugodzona strzałą AliBaby Jagi  
obudzona została przez Pinokia,  
a gdy powstała, czar prysł  
i ze złotej żaby przemieniła się  
w Czerwonego Kopciuszka  
w butach siedmiomilowych,  
który razem ze Sindbadem dołączył  
do czterdziestu rozbójników Pana Kleksa  
jako Calineczka z zapałkami  
i żyli długo, acz nie do końca szczęśliwie.

## **Wspólna bajka**

Gdyby pan Andersen i bracia Grimm spotkali się którejs nocy przy wódeczce, napisali by taką oto baśń:

Tomcio Paluch, dzielny ołowiany żołnierz, chciał zaznać strachu. Postanowił więc ściągnąć kalosze szczęścia uszyte przez krasnoludki i boso udać się do Królowej Śniegu, aby prosić ją o śpiącą rękę jej rodzonej córki.

Po przebyciu gęstego boru i wypatroszeniu wilka, razem z wziętym w swoje stadło Czerwonym Ka-

pturkiem udał się do Jasia i Małgosi, którzy sprzedali im nowe szaty cesarza, niewidzialne dla prostych ludzi.

Kiedy przybył na zamek, pewien jegomość, królewicz, był już w trakcie migdałów z księżniczką obolałą od ziarnka grochu i tylko ich pupilek, brzydkie kaczątko, zauważyło ich strój i jak dziecko krzyknęło: „Przecież on jest nagi! A to- wskazując na dziewczynkę z zapałkami, równie naga- jego konkubina. Łapy precz od mojej pani!”. I cwałowaniem Walkirii ruszyło w stronę oniemiałych przybyszy, którzy nie myśląc długo dali nogę jak ta Syrenka i odtąd w strachu na lachu żyli już długo i szczęśliwie.

## **Bajka dla gejów**

*wg J. Tuwima*

Idzie Grześ przez wieś patrzy:

położył się Dyzio na łące i miauczy.

Podskoczył więc do niego i pyta:

- Coś ty kotku chciał?

- Stoi na stacji lokomotywa

a Murzynek Bambo w Afryce mieszka.



Smutno mi się robi,  
bo nikogo za łeb nie mogę trzymać.

Biega, krzyczy pan Hilary:  
Tańcowały dwa Michały!

Przyszła gaska do kaczuszki:  
Położył się Dyzio z Grzesiem na łące!

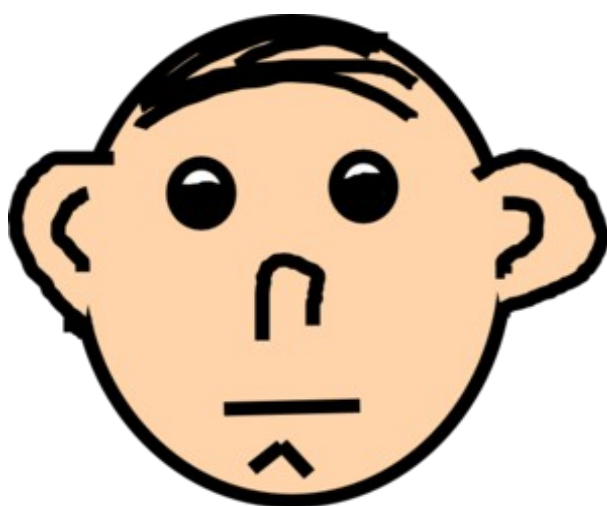
Miauczy stołek do wiaderka:  
Złapał Dyzio Tatarzyna  
i za łeb go trzyma!

## **Mix**

Biedroneczko, biedroneczko,  
powiedz przecie,  
kto jest najpiękniejszy na świecie  
  
a dam ci sera na pierogi

pchły na noc  
i karaluchy pod poduchy.

*Kacik melomana*



**L. v Beethoven- V Symfonia**

Da-dada-daaa!

Da-dada-daaa!

( plim-plam-plum,  
plim-plam-plum )  
Da-tata dał-n!, dał-n!, dał-n!

Ha-aa, ha-aa, ha-aa, ha-aa,  
moje zęby a-aa, a-aa  
/cresc./ a-aa-a-ła a-aa-a-aa  
a-a a!, a-a a!, a-a aaa!  
( pa-papa-pa, pa pa...)

## **Mendelssohn- Marsz weselny**

Ho-ho-ho-ho!  
He-he-he-he!  
Ha-ha-ha-ha!

Ha ha ha- a-le zaba-wa  
fajna jest tutaj  
jest we-so-o-ło  
ho-ho-ho-ho!

Nie na długo ten czas...

Nie na długo ten czas...  
Gdy rozwodnicy zostaną z nas...

na-na-na:

na!,na!, na-na-na!, na-na,  
ho, he-he-he, ha-ha-ha  
ha-ha-ha-ha-ha!

Już nie długi ten czas...  
nie długi ten czas...  
ten czas...

### **W.A. Mozart- Marsz turecki**

W koło kręcę się...,  
w koło kręcę się...,  
dobrze jest mi,  
zaraz będzie źle..

karuzela, karuzela  
coraz wyżej wznosi się.

\*

Jeszcze trochę- zemdlić może mnie.  
Jeszcze chwila- tak pewnie stanie się.  
Może połknąć?- też cholera wie.  
Do kieszeni?- nie dostanę się.

\*

Po co jadłem to?  
Tamto po co też?  
Teraz będzie, będzie  
bardzo ze mną źleee...!

i: do wi-dze-nia mój żo-łą-dku  
w kolorach że-gnam cię...

### **Fr. Chopin- Marsz pogrzebowy**

Tam-pan bez-dam...  
Dam ja bal dla dam...

Bal dam dla dam...  
Dla dam dam ten bal...

Dam-dam-da-dam...

Oj dam ja dam dam dam...

## **Fr. Chopin- Etiuda rewolucyjna**

Oooh...! Ty...! Czekał no...!

Niech cię złapię!

mały-y s...nie...!-e...

\*

Poczekaj no! Poczekaj no.

Kolego! Ko-lego.

Złapię! i rozszarpię! cię!

bez dwóch zdań

(stań, nie uciekaj nam).

Gdy dorwę cię! Przekonasz się!

Czy można łomem w łeb! czy też nie.

Przestań! uciekać już...

(Jestem przecież tuż-tuż).

Dobrze wiem! czego chcesz!

Abym się zapadł! pod ziemię.  
O żesz ty! Niedobry ty!  
Jak mogłeś w twarz napluć tak.  
Dostaniesz zaraz w kałamarz  
(a masz, a masz, a masz...).



Jeżeli podoba Ci się ta książka, wesprzyj finansowo Autora.  
Sam ustal wysokość datku. (patrz szczegóły na końcu książki)



III



## *Bohaterowie i klasyka*

### **„Czterej pancerni i pies”**

Cztery patelnie i wieś  
wędrowały sobie gdzieś.  
Chochoły zawróciły  
w piesu napaliły  
nakarmiły kła  
przed nocą zdążyły  
(patelnie i ta wieś).

### **„Królowa Bona”**

Królowa Ambona z królem  
Wazyliuszem trzecim  
do sałaty nakłaniała dzieci.

Dzieci w ciemię nie bite  
gruchy podkładały jej pod...



## **„Ptaki ciernistych krzewów”**

W imię ojca  
i Syna  
kocham ją

\*

Ojcze nasz,  
który jesteś  
w niebie  
kocham ją

\*

Zdrowaś Mario  
łaski pełna  
kocham ją

\*

moja wina  
moja wina  
moja wina

## **„Tytus, Romek i A'tomek”**

Tyfus

Łomek i

uŁomek

## **„d'Artagnan i trzech muszkietierowie”**

Darte miau

Patos

Portkos i

Ala-miś

## **„Alibaba i czterdziestu rozbójników”**

Z czterdziestoma rozbójnikami?!

Naraz?!

Ale Baba...

## **„Dzwonnik z Notre Dame”**

Brzydki jam

bim-bam, bim-bam,

dlatego jestem sam

bim-bam, bim-bam,

i wszystko sobie bimbam,

bim-bam, bim-bam.

## **„Mona Lisa”**

Uśmiech startych zębów.

## **„Baśnie 1001 nocy”**

A oto baśń 1001 stonogi:

Prawa! Lewa! Prawa! Lewa!

Prawa! Nie pchać się!

Prawa! Prawa! Lewa!...(dup).

## **„Królewna na ziarnku grochu”**

-I jak się spało?

-Coś mnie kłuło w tyłek.

-No nie! Znowu wujek  
z tobą spał?!

## I. „Siedmiu samurajów”

-liiihhaaa...! (okrzyk samurajski)

trach!

trach!

trach!

-Hai?

-Hai.

## II. „Siedmiu wspaniałych”

-liuhaaa...! (okrzyk kowbojski)

Pif-paf!

Pif-paf!

Pif-paf!

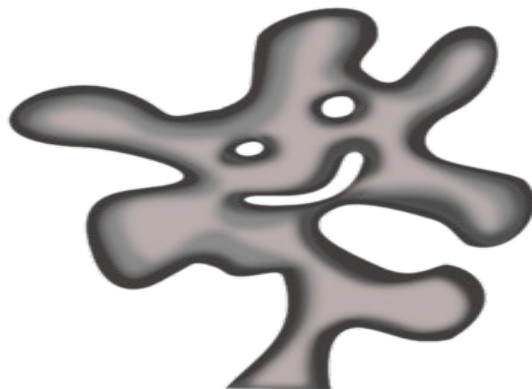
-O.K.?

-O.K.

## „Gwiezdne wojny”

- Mistrzu, wirus atakuje!
- A z kim byłeś?
- Z Księżniczką.
- To niech ci teraz opatruje.  
Niech świad będzie z tobą.  
Cześć.

*Z życia wzięte*



## **Miłosne podniecenie**

Uwolnić ptaszka!

Uwolnić ptaszka!

## **Pierwszy raz**

Napnij mięśnie-  
nie będzie tak bolało.

Najgorzej wepchać,  
potem już jakoś idzie...

## **Historia topielca**

Benc-wał skarpiasty  
fruwająco wodniasty.

## **Buldog**

(Na nutę reklamy Red-bull'a)

Bull-dog

doda ci skrzyyydeł...!

## **Szewc**

K... twoja buciowata mać!!!

## **Lekarz**

Macu macu.

Puku puku.



Ależ nie trzeba,  
nie trzeba...

## Definicje



### **I. Łosoś**

Łoś-ość.

### **II. Mały łosoś**

Pół-ość.

**III. Żona łososa**

Kłępa.

**Karp**

Uśmiech w galarecie,  
ości na grzbiecie.

**Pokrywanie krowy**

Przyjemność po byku...

## **Kot**

Miauczący przydupas.

## **Pies**

Merdacz ogoniasty,  
co wywącha to wysika.

## **Kaloryfer**

Żeberka w sosie ocieplanym.

## **Papieros**

Zadymiacz pospolicie cherlawy.

## **Sex-bomba**

Melony  
z turbodoładowaniem.

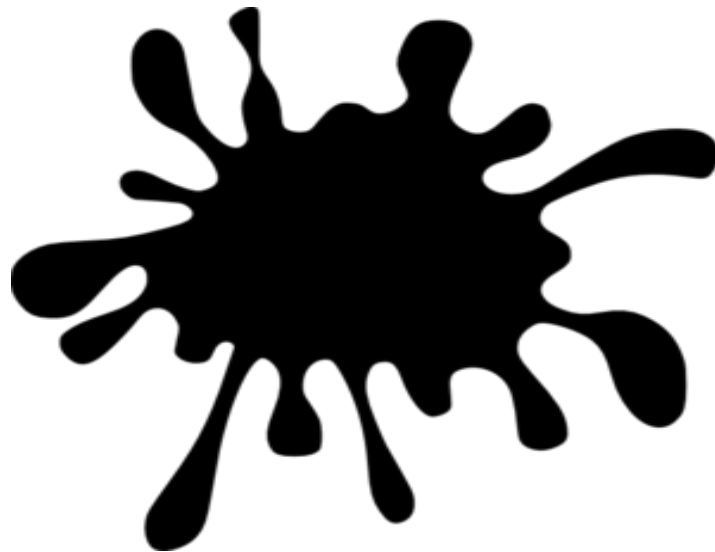
## **Sztangista**

Bucowaty pierdzioch.

## **Trębacz**

Sranie w banie.

## *Prawa Murphy'ego*



### **Z doświadczeń podejrzanego**

Wszystko co powiesz może być wykorzystane przeciwko tobie.

Im mniej więc powiesz,  
tym mniej sobie zaszkodzisz.

Jeżeli nic nie powiesz,  
zaszkodzisz sobie podwójnie.

## **Prawo retoryki właściwej**

Jak tylko zbierzesz się w sobie,  
aby oczarować kobietę-  
zabraknie ci słów.

## **Reguła złotego środka**

Im życzliwszy będziesz dla ludzi,  
tym bardziej cię wykorzystają.

Im mniej życzliwy będziesz dla ludzi,  
tym bardziej ci zaszkodzą.

## **Napis z pralni chemicznej**

Nigdy nie stawaj pod drzewem  
pełnym ptaków.

## **Prawo śpiączki**

Akcja długiego filmu  
rozkręca się dopiero wtedy,  
gdy zaśniesz.

## **Twierdzenie zwolnionej pokojówki**

Z dwóch talerzy do wyboru,  
zbije się ten z kompletu.

### **Uszczegółowienie:**

Z dwóch talerzy z kompletu,  
zbije się ten mniej porysowany.

## **II Prawo ucieczki**

Im szybciej cię gonią,  
tym szybciej uciekasz.

## **Prawo odwrotne do II Prawa ucieczki**

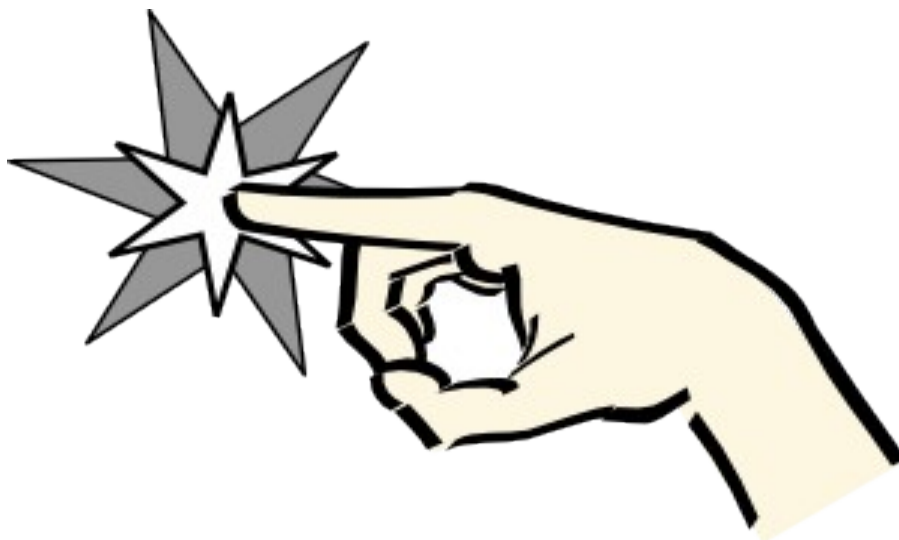
Im szybciej uciekasz,  
tym szybciej cię gonią.

## **Zasada zepsutego samochodu**

Milczenie silnika  
jest wprost proporcjonalne  
do potrzeby jego uruchomienia.



## Przejęzyczenia- Przejężyczenia



**Pokrzyżować plany-**  
Poplanować krzyże.

**Nie zamierzają się pokazać-**  
Nie pokazują się zamierzać.

**Wolne rodniki-**  
Wodne rolniki.

**Zawsze i wciąż-  
Zawsze i w ciąży.**

**Jak coś pani powiem,  
to uśmieje się pani ze śmiechu...**

*Więcej darmowych e-booków znajdziesz na stronie [www.chomikuj.pl/e-Darmo](http://www.chomikuj.pl/e-Darmo)*

Szanowny Czytelniku,

Niniejsza publikacja elektroniczna jest darmowa, niemniej jednak, gdybyś zechciał wesprzeć finansowo autora, proszę o przelew w dowolnej wysokości (wg uznania) na konto:

**Robert Trafny**

**nr konta: 72 1140 2004 0000 3702 6043 7322**

W tytule przelewu proszę wpisać "datek" lub "darowizna".

Zgodnie z ideą Uwolnionej Książki sam decydujesz w jakiej wysokości złożysz datek. Może to być nawet 1 zł, to od Ciebie zależy, od tego, jak bardzo podobała Ci się książka, oraz od Twojej hojności.

Pamiętaj, że Autor poświęca swój czas, a niejednokrotnie także pewne koszty na przygotowanie książki. Kiedy otrzyma od Ciebie datek, będzie mu miło, że ktoś docenił jego starania, a i przecież "szczodrego dawcę wspiera Pan Bóg swoją hojnością".

(Prawo Dawania)

Za wszelkie datki serdecznie dziękuję. Bóg zapłać!

Autor

Zapraszamy na strony internetowe:



### **Darmowe pliki do pobrania**

[www.chomikuj.pl/e-Darmo](http://www.chomikuj.pl/e-Darmo)

*e-booki w pełnych wersjach, audio-booki, zdjęcia (także do komercyjnego wykorzystania), prezentacje, czasopisma i wiele innych...*



### **Wiedza jest super!**

[www.wiedza-jest-super.blogspot.com/](http://www.wiedza-jest-super.blogspot.com/)

*Blog tematyczny o szeroko rozumianej wiedzy: wiedzy zarówno praktycznej, doświadczalnej, naukowej, jak i wiedzy duchowej, religijnej i metafizycznej.*



### **Zmień swoje życie**

[www.jakzmienicwojezycie.blox.pl/](http://www.jakzmienicwojezycie.blox.pl/)

*Blog poświęcony rozwojowi osobistemu, duchowemu i religijnemu prowadzony przez wieloletniego praktyka.*



### **Samobójca z depresją**

[www.samobojcazdepresja.blogspot.com](http://www.samobojcazdepresja.blogspot.com)

*Blog adresowany do osób zmagających się z myślami samobójczymi, depresją i własną niemocą, pisany przez wieloletniego Praktyka.*



## ***Wiara jest super***

[www.wiara-jest-super.blogspot.com](http://www.wiara-jest-super.blogspot.com)

Blog adresowany do osób, które chcą rozwijać swoją wiarę i zbliżyć się do Pana Boga pisany przez wieloletniego Praktyka.



## ***Zabawne obrazki***

[www.funny-bob.blogspot.com](http://www.funny-bob.blogspot.com)

Strona z zabawnymi obrazkami.

Zapraszamy!

**Kontakt z Autorem: [robert-trafny@wp.pl](mailto:robert-trafny@wp.pl)**

## **LICENCJA:**

Niniejszy e-book jest całkowicie darmowy do niekomercyjnego użytku. Możesz go w niezmienionej postaci pobrać na swój komputer, stronę internetową, bloga, a także nieodpłatnie rozprowadzać dalej.

## Dzikiem Róży...

- I. Poemat na trzy serca
- II. Powroty
- III. Twarzą do ziemi
- IV. Chochoły
- V. Dla samego siebie
- VI. Uśmiech w galarecie**
- VI. Wyważanie prawdy
- VII. Wiersze
- VIII. Wybór wierszy

*Apendyks:*

**X. Wędrowną jest**